

E. M.

Z życia Zespołu Partyjnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej

Palestra 13/5(137), 70-72

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

C. Z życia Zespołu Partyjnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej

Od dłuższego czasu członkowie Partii wchodzący w skład NRA zastanawiali się nad powołaniem takiej komórki partyjnej, która by pozwalała na wymianę poglądów i ich krystalizację. Wiadomo bowiem, że członkowie Partii wchodzący w skład naczelnych organów adwokatury należą do różnych podstawowych organizacji partyjnych przy poszczególnych radach adwokackich. Problematyka pracy tych rad oraz umiejscowionych przy nich podstawowych organizacji partyjnych jest inna, związana ściśle z miejscem działania. Zakres zaś działania Naczelnej Rady Adwokackiej jest zupełnie inny, ma zasięg krajowy i kompleksowy.

Ta specyfika przedmiotowa i podmiotowa spowodowała, że postanowiono powołać odrębne forum partyjne w postaci Zespołu Partyjnego przy NRA. Statut PZPR przewiduje możliwość powołania takiej komórki w organizacjach związkowych i społecznych lub zawodowych. Na tej podstawie dnia 20 stycznia 1968 r. odbyło się pierwsze posiedzenie organizacyjne członków Partii wchodzących w skład Naczelnej Rady Adwokackiej oraz do kierownictwa Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, Komisji Rewizyjnej Naczelnej Rady Adwokackiej i Kolegium „Palestry”. Na posiedzeniu tym przedyskutowano zadania Zespołu Partyjnego, wypowiadając się zarazem, że nie może on zastępować pracy organów adwokatury, lecz służyć jedynie do wymiany poglądów w wystąpieniach na zewnątrz, a w szczególności na plenarnych posiedzeniach NRA. Zadaniem Zespołu jest również inicjowanie akcji i poczynań, wynikających z problematyki ogólnokrajowej i sytuacji politycznej oraz przy realizowaniu ustawy o ustroju adwokatury. Na sekretarza Zespołu Partyjnego wybrano tow. Zdzisława Czeszejkę, który jest jednocześnie Sekretarzem Naczelnej Rady Adwokackiej.

Na drugim zebraniu Zespołu, które odbyło się w dniu 18 maja 1968 r. omawiano stan polityczny adwokatury i jej najbliższe zadania na tle sytuacji krajowej. Wypadki marcowe i zachowanie się adwokatury często powracały w wypowiedziach uczestników. Zgodnie ustalono, że adwokatura jako całość zachowała się w tamtej skomplikowanej sytuacji godnie i rozsądnie, dając wyraz dojrzałości politycznej i rozumienia zadań, ustrojowych i zawodowych. Sporadyczne wypadki zajęcia niewłaściwej postawy przy obronie podejrzanych czy oskarżonych—uczestników zdarzeń marcowych były wynikiem nie złej woli, ale raczej niedostatecznej informacji. Organy adwokatury działały prężnie, w sposób taktowny i operatywny. Wiele uwagi zajęły też rozważania na temat krytyki i informacji prasowej jako niezbędnego elementu życia wewnątrzorganizacyjnego.

Ta sama problematyka była omawiana na zebraniu w dniu 15 czerwca 1968 r., z tym uzupełnieniem, że zajęto się postawą moralno-etyczną adwokata i jego zaangażowaniem oraz niektórymi problemami kadrowymi.

Na zebraniu w dniu 25 września 1968 r. oraz w dniu 7 października 1968 r. omawiano charakter zespołów adwokackich oraz problematykę rezerw kadrowych w świetle tez KC PZPR na V Zjazd. Podsumowano dotychczasowe osiągnięcia zespołów adwokackich i skontrolowano, że mimo niewątpliwych osiągnięć na tym polu nadal odczuwa się brak wzorca zespołu socjalistycznego i adwokata socjalistycznego. Wzorzec ten można wypracować tylko w działaniu w ulepszaniu form organizacyjnych, w ciągłym podnoszeniu poziomu zawodowego i moralno-etycznego i w zaostrzeniu wymagań w stosunku do kandydatów na adwokatów. Podkreślono

niepokojące zjawisko „starzenia się” adwokatury, nadmiaru adwokatów w niektórych ośrodkach przy jednoczesnym niedoborze w innych oraz zwrócono uwagę na pewne sformułowania ustawowe, które nie pomagają postępowi w adwokaturze.

Te same zagadnienia omawiano na zebraniu w dniu 23 listopada 1968 r. z połączeniem nacisku na politykę kadrową w adwokaturze. Tylko łączenie wysokiej wiedzy zawodowej z zaangażowaniem politycznym i rozumieniem mechanizmów społecznych daje gwarancję należytego wykonywania zawodu adwokata w PRL. Pod tym kątem widzenia należy oceniać każdego adwokata i kandydata do tego zawodu.

Na zebraniu w dniu 15 marca 1969 r. poprzednie rozważania i uwagi próbowano usystematyzować i przedstawić w formie tez. Tow. Czeszejko, zagażając dyskusję, wskazał na pewne kryteria polityki kadrowej, którą tak określili:

„Polityka kadrowa to działalność w pełni świadoma zarówno aktualnej sytuacji, jak i perspektyw rozwojowych, to właściwa ocena tego, co jest dziś ale jednocześnie troska o to, co ma być jutro (...). Rozważania na temat rezerwy kadrowej muszą mieć na uwadze dwa momenty:

- 1) *aktualny stan kadrowy z jego brakami i osiągnięciami;*
- 2) *perspektywy rozwojowe z uwzględnieniem potrzeby takiego kierowania procesami rozwojowymi, które w rezultacie pozwoliłyby na pełną realizację planowanych zadań”.*

Przykładowo tow. Czeszejko przytoczył dane Izby bydgoskiej, gdzie przeciętna wieku członków izby wynosi 57 lat, a w ciągu najbliższych 5 lat 42 adwokatów (23% adwokatów wykonujących zawód) przekroczy 70 lat. Wskazuje to na istnienie niepokojącego zjawiska i określa konieczność podjęcia środków zaradczych.

Drugim zjawiskiem niepożądanym jest nadmiar adwokatów w niektórych izbach. Dla przykładu referent przytoczył stan w Izbie warszawskiej. Jest w niej 560 adwokatów wykonujących zawód w zespołach adwokackich, gdy tymczasem zapotrzebowanie ludności na usługi adwokackie w tej Izbie wymaga tylko około 400 adwokatów. Taki stan rzeczy powoduje „pogoń za klientem” i pauperyzację adwokatury w Izbie warszawskiej. Zjawisko to wymaga opracowania takich przeciwdziałań, które by mogły zahamować wzrost liczby adwokatów, nie odcinając jednocześnie naturalnego dopływu młodych kadr adwokackich przez aplikację.

Trzecim zjawiskiem niepożądanym jest zbyt wielka liczba adwokatów dojeżdżających z miejsca zamieszkania do zespołów adwokackich. Przykładem może tu być Izba olsztyńska, w której 27 adwokatów z Olsztyna dojeżdża do innych miast, siedzib zespołów adwokackich.

Ostatnim wreszcie niepokojącym zjawiskiem jest problem aplikantów adwokackich. Dotychczasowy dopływ jest niezadowalający pod względem ilościowym i jakościowym. Jeśli chodzi o liczbę etatów aplikanckich, to nie jest wykluczone, że rozwiązania należy poszukiwać m.in. na drodze nowelizacji ustawy. Jakościowo zaś należy rozłożyć większą opiekę nad doбором aplikantów oraz nad ich szkoleniem w czasie aplikacji i stworzenie takich warunków, żeby ich zaangażowanie i aktywność wzrastała, a nie malała w miarę upływu czasu aplikacji. Omawiając ten odcinek działania samorządu tow. Czeszejko stwierdził:

„Trzeba przede wszystkim widzieć w aplikantach adwokackich naturalne źródło dopływu działaczy samorządowych w przyszłości. Widzieć, to znaczy już dziś, czy to w samorządzie aplikanckim, czy też w organach pomocniczych rady ad-

wokackiej lub w innych doraźnych czynnościach, wykorzystywać, próbować. Próbować — dla uniknięcia potem zbyt ryzykownego eksperymentu (...). Tym zaś, którzy przejdą próbę działania, którzy po złożeniu egzaminu adwokackiego będą w pełni dojrzałi do samodzielnej pracy, trzeba dać szansę pracy samorządowej(...)”.

Mówiąc zaś o konieczności pewnej rotacji działaczy samorządu, tow. Czeszejko stwierdził:

„Ceniąc wieloletnią i ofiarną działalność dotychczasowych działaczy, nie rezygnując bynajmniej z tych, którzy w trudnej walce zdali praktyczny egzamin i którym siły pozwalają jeszcze na dalszą działalność w samorządzie, nie można ulegać magii „ludzi niezastąpionych”. I nie trzeba sięgać do radykalnych kroków tam, gdzie to nie jest konieczne, nie trzeba koniecznie — tylko w imię swoistej „modernizacji” — zastępować jednych drugimi, ale nie można ciągle ograniczać się do jednych z komentarzem, że innych nie ma”.

W dyskusji przeważał pogląd, o konieczności ustalenia obowiązkowego cenzusu wieku na 70 lat. Po jego osiągnięciu każdy adwokat obowiązkowo przechodziłby na emeryturę lub na rentę (w zależności od posiadanych uprawnień). Wykonywanie zawodu w pełnym zakresie po osiągnięciu tego wieku byłoby możliwe tylko wyjątkowo. Nie można bowiem zgodzić się z tym, by każdy inny zawód posiadał taki cenzus (np. sędziowie SN, naukowcy itp.), a adwokaci byli z tego wyłączeni. Dyskutanci reprezentowali pogląd, że adwokat posiadający II grupę inwalidztwa nie powinien wykonywać zawodu nawet w ograniczonym zakresie, natomiast przy III grupie inwalidztwa może wykonywać zawód w ograniczonym zakresie tylko o tyle, o ile jego stan zdrowia gwarantuje właściwą jakość usług adwokackich.

Powyższe wypowiedzi były uzasadnione przede wszystkim troską o właściwy poziom usług adwokackich dla ludności, choć da to również pewien efekt w postaci zmniejszenia liczby adwokatów w tych miejscowościach, w których jest ich nadmiar lub wiek ich jest poważny.

Co do doboru aplikantów wypowiedziano się za tym, aby zwracać większą uwagę — już przy wpisie na listę aplikantów — na ich stan rodzinny, stan zdrowotny, na możliwość wykonywania zawodu w innej miejscowości, na zachowanie proporcji między mężczyznami a kobietami oraz na kryteria klasowe. Większość z zabierających głos doszła do wniosku, iż dojrzała już sytuacja, żeby zainicjować odpowiednie kroki zmierzające do nowelizacji ustawy o ustroju adwokatury. Podkreślano też, że przy akcji wyborów do Sejmu i rad narodowych adwokatura powinna wziąć jak najszerzy i aktywny udział.

Po przeszło rocznej pracy Zespołu Partyjnego przy NRA można śmiało stwierdzić, że jego powołanie było konieczne i że stwarza on dobrą platformę dyskusji, ułatwiając zajmowanie właściwego stanowiska przy podejmowaniu decyzji samorządowych.

E. M.

PRASA O ADWOKATURZE

Na łamach „Prawa i Życia” rozgorzał prasowy bój o „cześć i godność” sylwetki sędziego. Do polemiki z artykułami red. Kucharskiego, ogłoszonymi w tym czasopiśmie (PiZ nr 26/68 i nr 4/69), przystąpili przede wszystkim — co jest zrozumiałe — sami sędziowie. I tak np. Barbara Kacprzyńska-Rosłonec